

WIESŁAW AMBROZIK

## PRZEZWYCIEŻANIE DEWIACJI WYCHOWAWCZYCH W KULTUROWO ZANIEDBANYM REJONIE WIELKIEGO MIASTKA

Wielkie miasto jako środowisko wychowawcze jest, jak wiadomo, w swej strukturze w szczególności sposób złożone i zróżnicowane. Wyodrębnić bowiem można w jego przestrzeni odrębne rejony społeczno-ekologiczne, które różnią się między sobą nierównomiernym nasyceniem instytucji oświatowo-wychowawczych, odmiennymi warunkami urbanistycznymi, a także odmienną strukturą stratyfikacyjną ludności, zróżnicowanym układem ról i stosunków społecznych, odmiennym układem wartości i norm społecznego funkcjonowania. Stanowi to zarazem o tym, że każde z tych środowisk stwarza zupełnie odmienny układ warunków dla kształtowania się i funkcjonowania lokalnego systemu wychowawczego, a tym samym i dla różnicowania się możliwości optymalnego — z punktu widzenia ogólnospołecznych celów wychowawczych — rozwoju dzieci i młodzieży. I tak zupełnie inny układ możliwości i szans stwarzają w tym względzie rejony centrum miasta, rejony przemysłowe, rejony nowych osiedli mieszkaniowych, rejony peryferii i przedmieść, czy wreszcie rejony kulturowo zaniedbane<sup>1</sup>. W szczególnie niekorzystny sposób kształtują się one, rzecz jasna, w rejonach kulturowo zaniedbanych, gdzie: 1) nawarstwianie się wielu zaniedbań społeczno-kulturowych, a także zjawisk patologii społecznej stanowi zagrożenie procesu uspołecznienia dzieci i młodzieży; 2) uboga sieć instytucji opiekuńczo-wychowawczych — zwłaszcza placówek wychowania pozaszkolnego — nie zaspokaja bieżących potrzeb tego typu środowisk w dziedzinie wszechstronnego rozwoju i wychowania młodego pokolenia i wreszcie 3) poziom funkcjonowania istniejącej w nich sieci instytucji wychowawczych w zbyt słabym stopniu ukierunkowany jest na przezwyciężanie obiektywnie występujących zaniedbań i zagrożeń wychowawczych,

<sup>1</sup> W. Winclawski, *Typowe środowiska wychowawcze współczesnej Polski*, Warszawa 1976; Z. Pióro, *Ekologia społeczna w urbanistyce*, Warszawa 1962; W. Piotrowski, *Społeczno-przestrzenna struktura m. Łodzi. Studium ekologiczne*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1966; A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.

Z uwagi na to, że wspomniane rejony niewątpliwie dość licznie znaczą się jeszcze w przestrzeni naszych współczesnych aglomeracji wielkomijskich, doskonalenie funkcjonującego w nich systemu wychowawczego nabiera szczególnego znaczenia. Cel ten przyświeca również niniejszemu opracowaniu. W jego ramach podjęta bowiem zostaje próba sformułowania odpowiednich przesłanek modelowych, służących przewyższaniu występujących zaniedbań i zagrożeń wychowawczych. Podstawę dla tych rozważań stanowią zarówno obiektywnie zaznaczające się w tym środowisku przejawy dewiacji wychowawczych jak i niedomagania w zakresie ich przewyższania świadczące o dysfunkcjonalności lokalnego systemu wychowawczego.

## I. CHARAKTERYSTYKA KULTUROWO ZANIEDBANYCH REJONÓW WIELKOMIEJSKICH

Wskazując na występowanie w naszych warunkach ustrojowych rejonów kulturowo zaniedbanych, trzeba na samym wstępie podkreślić, że tradycją swoją sięgają one do społecznonekologicznej struktury miasta kapitalistycznego, przy czym już dziś nie są one wiernym odzwierciedleniem znanych z literatury dzielnic moralnej upadłości, biedoty, bezdomnych i bezrobotnych. Pomimo niewątpliwiej demokratyzacji życia społecznego, a w szczególności egalitarnej polityki lokalowej państwa, zaznaczają się jeszcze w naszych miastach rejony kulturowo zaniedbane, które na skutek obiektywnie działających procesów ekologicznych kumulują ludność o specyficznych cechach społeczno-kulturowych bądź też stanowią strefę przejściową dla ludności napływowej, głównie pochodzenia wiejskiego<sup>2</sup>.

Wprawdzie na skutek urbanistycznej przebudowy współczesnych miast rejony te zostają stopniowo likwidowane, niemniej stanowią one jeszcze istotny problem natury społeczno-wychowawczej<sup>3</sup>. Położone są one najczęściej na peryferiach miast, na obrzeżu elitarnych śródmieść lub też obiegają się z lokalizacją starego, tradycyjnego przemysłu i budownictwa. Stąd też są one pod względem architektonicznym i urbanistycznym w

<sup>2</sup> W. Winclawski, *Typowe środowiska*, s. 199 - 204; Z. Pióro, *Ekologia społeczna*, s. 58 - 87.

<sup>3</sup> Charakterystyczne jest bowiem, że wraz z likwidowaniem starych, kulturowo i wychowawczo zaniedbanych rejonów budownictwa sam problem nie zostaje jednak rozwiązany. Przesiedlana z tych środowisk ludność dość słabo adaptuje się do nowych — często o wiele korzystniejszych — warunków życia i nie zatracza charakteryzujących ją cech bytowania. Pojawiają się tym samym swoiste enklawy, które wprawdzie są ilościowo i przestrzennie szczuplejsze, niemniej jednak stwarzają te same problemy społeczno-wychowawcze, jakie występują w tradycyjnie zaniedbanych rejonach wielkiego miasta. Ze zjawiskiem tym spotykamy się zarówno w rejonach centralnych, przemysłowych i peryferyjnych miast, a także w nowych osiedlach mieszkaniowych.

szczególny sposób zaniedbane. Odzwierciedla się to z reguły w złym stanie technicznym budynków mieszkalnych, przeludnieniu mieszkań i braku w nich podstawowych urządzeń komunalnych. Ludność zamieszkująca te rejony legitymuje się szczególnie niskim poziomem wykształcenia i kwalifikacji zawodowych. Są to najczęściej ludzie pochodzenia wiejskiego, niezasymilowani z miastem, stanowiący zarazem rzeszę robotników niewykwalifikowanych. Wśród kobiet notuje się tu niski odsetek czynnych zawodowo, które ze względu na brak kwalifikacji mają trudności ze zdobyciem jakiegokolwiek pracy. Równocześnie dochodowość tych rodzin jest bardzo niska, co przy dużym wskaźniku dzietności — dominują rodziny z trojgiem i więcej dzieci — pogarsza jeszcze bardziej ich sytuację życiową<sup>4</sup>. Wiejskie i małomiasteczkowe pochodzenie tej ludności, przy równoczesnym baraku odpowiednich kwalifikacji zawodowych, rodzi trudności adaptacyjne do warunków miasta, co wyzwala z kolei wiele zachowań dewiacyjnych. „W środowiskach tych — jak stwierdza W. Winclawski<sup>5</sup> — powszechne jest odrzucanie ogólnie akceptowanych wartości [...] przez co zostaje zachwiana swego rodzaju „naturalna równowaga, która wyraża się w zachowaniach mało efektywnych, często nieracjonalnych z punktu widzenia możliwości zaspokajania przez jednostki czy rodziny ogólnie akceptowanych potrzeb. Wyraża się to w realizacji zadań życiowych, w których obserwuje się czynności przynoszące w ostatecznym efekcie szkody danej jednostce czy grupie rodzinnej”. To wszystko staje się przyczyną niewydolności wychowawczej rodziny. Pojawiające się w jej ramach takie zjawiska patologiczne, jak alkoholizm, przestępczość, prostytutka itp. powodują poważne zachwianie jej wewnętrznych więzi, prowadząc często do ich zaniku. Na skutek tego dzieci z tych środowisk ciążą ku destruktywnym grupom rówieśniczym i ulegają tym samym wykołajeniu. Niski poziom wykształcenia rodziców, niski stan moralny, niskie aspiracje życiowe prowadzą w konsekwencji do tego, że ich dzieci kończą swoją edukację na szkole podstawowej i dziedziczą tym samym sytuację życiową swoich rodziców. Sytuację społeczną dzieci rejonu miasta pogarsza jeszcze fakt dość ubogiej sieci instytucji oświatowo-wychowawczych, które mogłyby objąć je zorganizowaną opieką wychowawczą czy też zintegrowaną działalnością prewencyjno-resocjalizacyjną.

W sumie więc sytuacja społeczna dziecka w tym rejonie miasta staje się szczególnie niekorzystna i trudno tym samym mówić, aby jego proces uspołecznienia przebiegał zgodnie z powszechnie obowiązującymi w tym względzie wzorami społecznymi. Zbiorowość ta bowiem nie tylko, że nie spełnia funkcji socjalizujących, ale wręcz wdraża młode pokolenie w dewiacyjne role i stosunki społeczne, przystosowując je do życia i według wzorów charakterystycznych dla spatologizowanych zbiorowości ludzkich.

<sup>4</sup> W. Winclawski, *Typowe środowiska*, s. 199 - 204.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 203 i nast.

## II. FUNKCJONOWANIE SYSTEMU WYCHOWAWCZEGO

Istniejący w tego typu środowiskach stan zaniedbań i zagrożeń wychowawczych trudno oczywiście wiązać tylko z dysfunkcjonalnością pojedynczych rodzin czy też innych grup i instytucji społecznych. Zaburzenia te charakteryzują całą społeczność lokalną, a w szczególności świadczą o dygfunkcjonalności lokalnego systemu wychowawczego, w ramach którego nie są uruchamiane, względnie też uruchamiane są w zbyt słabym zakresie odpowiednie mechanizmy przewyżające istniejący stan zaniedbań i zagrożeń społecznych<sup>6</sup>. Jego dysfunkcjonalność zaznacza się bowiem zarówno w poziomie realizacji zadań w zakresie kształcenia, opieki i kontroli społecznej, zrównywania startu dzieci i młodzieży, organizacji czasu wolnego i środowiska rówieśniczego, jak również w poziomie integrowania się poszczególnych komponentów systemu w rozwiązywaniu wspomnianych problemów wychowawczych.

Równocześnie jednak, ze względu na specyficzną strukturę społeczno-zawodową tego środowiska oraz z uwagi na istniejące zaniedbania i zagrożenia społeczno-wychowawcze, potrzeby podejmowania konkretnych działań we wspomnianych zakresach rysują się z większą ostrością aniżeli w innych rejonach miasta. Ukierunkowane one przy tym powinny być w szczególności na: 1) podnoszenie efektów dydaktycznych przedszkole i szkół, a w tym i na przewyżczanie trudności dydaktycznych pojawiających się u znacznej części dzieci i młodzieży, 2) przewyżczanie braków i zaburzeń w sferze opieki nad dzieckiem, głównie zaś w zakresie sytuacji materialnej dziecka i rodziny, w stanie jego odżywiania i ubioru, w stanie zdrowia, czy wreszcie w stanie dozoru nad dzieckiem ze strony rodziców, 3) działalność profilaktyczno-resocjalizacyjną, ukierunkowaną w szczególności na kontrolę zachowań i kontaktów dziecka z rówieśnikami zarówno w szkole, jak i poza nią oraz na kontrolę wychowawczego funkcjonowania rodziny, 4) przewyżczanie barier selekcyjnych, jakie napotykają dzieci i młodzież w okresie swojej edukacji, a w tym i na kształtowanie aspiracji doszkolnych i dozawodowych, zarówno wśród dzieci, jak i ich rodzin i wreszcie na 5) organizację w miarę atrakcyjnych i zróżnicowanych w formie zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, które służyłyby między innymi kształtowaniu zainteresowań i zamiłowań oraz organizacji czasu wolnego i środowiska rówieśniczego dzieci i młodzieży.

Zarysowane wyżej zadania systemu wychowawczego, jakie wynikają z potrzeb analizowanego tu środowiska, a w szczególności z potrzeb populacji dzieci i młodzieży jako przedmiotu jego oddziaływania realizowane są niestety w wąskim zakresie. Okazuje się bowiem, że funkcjonowanie wspomnianego systemu koncentruje się głównie wokół problemów

<sup>6</sup> S. Kowalski, Przedmowa do pracy J. Włodarka, *System wychowawczy zakładu poprawczego*, Warszawa 1977, s. 3-9.

natury opiekuńczo-kompensacyjnej i obejmuje działania na rzecz poprawy sytuacji materialnej dziecka i rodziny, stanu jego odżywienia, zdrowia itp. Odzwierciedla się to między innymi w ilości udzielonych zapomóg i świadczeń materialnych, w organizacji dożywiania oraz w opiece zdrowotnej na terenie zarówno przedszkoli jak i szkół. Nie oznacza to jednak, że w wyniku tych działań zaspokajane są wszelkie istniejące w tym względzie potrzeby. Zarówno system świadczeń materialnych, jak i rozpoznanie stanu zdrowotnego dzieci tylko częściowo przewycięza istniejące w tym względzie braki i zaburzenia, mające w końcu szersze, środowiskowe uwarunkowania. W odniesieniu natomiast do pozostałych wyodrębnionych tu zadań funkcjonowanie systemu jest w znacznym stopniu ograniczone i pojawia się w sposób okazjonalny, najczęściej w sytuacjach alarmujących braków i zaniedbań. Dotyczy to zwłaszcza działalności profilaktyczno-resocjalizacyjnej, która w zasadzie przez istniejącą sieć instytucji nie jest podejmowana. Jedynie w przypadku pojawienia się szczególnych trudności z dzieckiem bądź też w przypadku występowania szczególnych zaburzeń w jego środowisku rodzinnym, uruchamia się odpowiednie działania interwencyjno-represyjne, leżące z reguły w gestii instytucji kontroli społecznej.

W sumie rzecz biorąc omawiana działalność ma charakter czysto akcyjny, interwencyjny, efektem czego jest przewycięzanie objawów manifestujących się w takiej czy innej postaci, a nie likwidowanie źródeł wskazanych zaniedbań i zagrożeń wychowawczych. Równocześnie rozwijana w tym względzie współpraca między poszczególnymi ogniwami systemu (zarówno w formie wymiany informacji, jak i zorganizowanego współdziałania) ma charakter niestały i nieplanowy. Nawiązywana jest ona z reguły w momencie wystąpienia wspomnianych sytuacji kryzysowych, po czym, po ich rozwiązaniu, ulega znacznemu osłabieniu, a nawet zanikowi. Znamionym przy tym jest również i to, że u podstaw integrowania się poszczególnych komponentów systemu leży sytuacja konkretnego dziecka czy rodziny, a nie problem jako taki.

Okazjonalny i w związku z tym nieefektywny charakter przybiera również funkcjonowanie systemu w zakresie podnoszenia poziomu nauczania, a w tym i przewycięzania trudności dydaktycznych dzieci oraz zrównywania ich startu szkolnego na poszczególnych etapach kształcenia. Wprawdzie niedomagania te są zjawiskiem powszechnym dla naszego obecnego systemu edukacji, niemniej jednak w analizowanym środowisku rysują się one, ze względu na występujące zaniedbania, ze szczególną ostrością. Okazuje się bowiem, że mimo uświadomienia sobie przez poszczególne ogniwa systemu wspomnianych braków i nierówności nie podejmuje się systematycznej działalności obejmującej zindywidualizowaną pomoc w zakresie opanowania poszczególnych treści nauczania, jak i zabiegów w zakresie kierowania procesami selekcji szkolnych. Prowadzi to w konsekwencji do zaniżania poziomu wymagań, co tym samym

stwarza przed dziećmi tego rejonu miasta bariery selekcyjnie. Wydaje się również pogłębiać ten stan rzeczy, praktykowana przez szkoły od kilku lat, zasada promowania uczniów — zwłaszcza klas młodszych — z ocenami niedostatecznymi. Pociąga to za sobą dalsze nawarstwianie się u tych dzieci braków dydaktycznych, co w konsekwencji zniewala szkoły do kierowania ich do szkół specjalnych, względnie do tzw. klas uzawodowionych, które stanowią, jak wiadomo, „ślepe uliczki” naszego systemu szkolnego. Występująca obok tego równie okazjonalna działalność w zakresie kształtowania aspiracji doszkolnych dzieci i młodzieży powoduje, że dość spora część wychowanków planuje i kończy swoją edukację na szkołach niepełnośrednich. Tym samym wspomniane procesy kształtują się przede wszystkim pod wpływem żywiłowego oddziaływania rodziny i jej najbliższego środowiska, a nie w wyniku oddziaływania systemu wychowawczego. Stąd też są one silnie zdeterminowane istniejącą w tym rejonie strukturą społeczno-zawodową i charakteryzowanymi już zaniedbaniami i zagrożeniami społeczno-wychowawczymi.

Wreszcie podobna sytuacja kształtuje się również w zakresie działań na rzecz organizacji czasu wolnego i środowiska rówieśniczego dzieci i młodzieży. Tradycyjne formy działalności pozalekcyjnej i pozaszkolnej nie odbiegają często w swej formie od zajęć lekcyjnych i w związku z tym nie znajdują popularności wśród dzieci i młodzieży. Znamiennym jest również to, że wśród instytucji podejmujących tego typu działalność zaznacza się tendencja wyłącznego nastawiania się w swej pracy na wychowanków posiadających ściśle sprecyzowane zainteresowania i ukształtowane zdolności, a nie na dzieci, u których wspomniane predyspozycje trzeba dopiero kształtować. Mankamenty te nie są zresztą typowe tylko dla analizowanego rejonu miasta, lecz w przypadku tego środowiska mają one daleko szersze konsekwencje. Z uwagi bowiem na dość duży odsetek dzieci wychowujących się w prymitywnych środowiskach rodzinnych, które przy tym noszą bardzo często znamiona społecznej demoralizacji, prowadzi to do naturalnego eliminowania tych dzieci z możliwości uczestniczenia w działalności wielu instytucji wychowania pozalekcyjnego i pozaszkolnego, jako populacji nie spełniającej wspomnianych warunków uczestnictwa czy wręcz nie odczuwającej tego typu potrzeb. Jeśli do tego dołączyć jeszcze fakt niewielkiej liczby instytucji wychowania pozaszkolnego, to siłą rzeczy większość dzieci i młodzieży pozostaje poza zorganizowanymi formami spędzania czasu wolnego, będąc przy tym równocześnie słabo kontrolowana przez dom rodzinny czy szkołę. Stwarza to tym samym dalsze, istotne zagrożenie co do pomyślności przebiegu ich uspołecznienia. Szczegółowa analiza funkcjonowania systemu wychowawczego w tego typu środowiskach, czyniona w porównaniu ze stanem funkcjonowania innych, naturalnie wyodrębniających się w łonie wielkiego miasta środowisk wychowawczych, upoważnia również do stwierdzenia, że stopień angażowania się poszczególnych komponentów systemu

tych środowisk w rozwiązywanie poruszonych tu problemów w zasadzie nie różnicuje się aż tak bardzo. Jest to wynikiem daleko posuniętej centralizacji w sterowaniu sprawami oświatowymi i wychowawczymi, jak również stanowi w konsekwencji o tym, że systemy wychowawcze poszczególnych środowisk lokalnych charakteryzują się słabym przystosowaniem do rzeczywistości rysujących się w nich potrzeb czy naturalnie wyodrębniających się problemów wychowawczych. Jednym słowem o funkcjonowaniu systemu bardziej decydują formalnie określone założenia (na podstawie których poszczególne ogniwa są zresztą rozliczane), niż faktyczne potrzeby konkretnych środowisk. Konsekwencje tego stanu rzeczy są jednak zróżnicowane, bowiem rozbieżności między faktycznymi potrzebami poszczególnych środowisk, a formalnie zakładanymi zadaniami funkcjonującej w nich sieci instytucji nie są jednakowe. Im wyższa siła edukogenna określonego środowiska — zwłaszcza jego naturalnych komponentów wychowawczych — tym wspomniane rozbieżności zaznaczają się w mniejszym stopniu i tym samym funkcjonowanie systemu wychowawczego staje się bardziej adekwatne i skuteczne wobec istniejących potrzeb.

Z tych też względów funkcjonowanie systemu wychowawczego w zaniedbanych rejonach wielkiego miasta musi wywołać szczególnie rozmiary dysfunkcjonalności, bowiem rozbieżności między rzeczywistymi potrzebami wychowawczymi tych środowisk a scentralizowaną i zarazem resortowo podzieloną działalnością jego ogniw urastają do szczególnych rozmiarów. Występujące równoległe obok tego niskie możliwości edukogenne jego naturalnych komponentów wychowawczych — zwłaszcza rodziny — uniemożliwiają uruchomienie się odpowiednich procesów samoregulacyjnych, przewycięzających istniejące dysproporcje i tym samym ograniczających dysfunkcjonalność tego typu środowisk.

### III. KIERUNKI DOSKONALENIA ANALIZOWANEGO SYSTEMU

Na podstawie przeprowadzonej dotychczas charakterystyki, ukazującej zarówno stan zaniedbań oraz zagrożeń wychowawczych, jakie wynikają ze społeczno-ekologicznej struktury analizowanego rejonu miasta, jak i przedstawiającej braki i niedomagania zaznaczające się w funkcjonowaniu systemu wychowawczego tego typu środowisk, zarysowują się zasadnicze kierunki jego doskonalenia. Łączą się one przede wszystkim z koniecznością ścisłego powiązania funkcjonującej sieci instytucji oświatowo-wychowawczych z potrzebami środowiska, co wyzwolić może jedynie odpowiednio zaprojektowana decentralizacja w sterowaniu i zarządzaniu (formułowaniu celów i zadań), uprawiana zarówno w ramach poszczególnych resortów, jak i przez odpowiednie ogniwa władzy terenowej, a także zdecentralizowany — wynikający ze wspomnianych potrzeb — system oceny i rozliczania wskazanych ogniw z podejmowanych zadań.

W ślad za tym podążać musi w przypadku tego środowiska konieczność rozbudowywania sieci instytucji wychowania pozaszkolnego, które zarówno obejmowałyby swym oddziaływaniem dzieci oraz dorosłych, jak też nastawione byłyby w swej działalności na masowe dziecko, a nie tylko na to, które przychodzi do tych instytucji już umotywowane samodzielnie lub przez rodziców. Niezależnie jednak od tego, zidentyfikowaniu musi ulec przede wszystkim opiekuńczo-kompensacyjna i profilaktyczno-resocjalizacyjna działalność systemu. Jej doskonalenie wiązać się przy tym musi z aktywizacją poszczególnych ogniw w kierunku: 1) stałego i wnikliwego rozpoznawania przyczyn zaniedbań i zagrożeń wychowawczych, 2) stałego rozpoznawania warunków, w jakich przebiega proces uspołecznienia dzieci i młodzieży, w szczególności zaś rejestrowania wszelkich jego zaburzeń i ognisk dewiacji społecznej i biologicznej oraz 3) w kierunku permanentnej i zintegrowanej działalności przewyższającej te zjawiska, skierowanej równoległe na młode i dorosłe pokolenie. Szczególną przy tym troską otoczone winny być rodziny, wśród których — jak to już zostało podkreślone — dość duży odsetek dotkniętych jest różnymi zjawiskami dewiacji społecznej, jak też charakteryzuje się prymitywnymi wzorami życia, co bezsprzecznie rzutuje na proces uspołecznienia dzieci i młodzieży.

Doskonalenie systemu wychowawczego w analizowanym środowisku w powyższych problemach nie może być oczywiście podejmowane w oderwaniu od zadań wychowawczych, jakie rysują się w zakresie realizacji procesu kształcenia i doksztalcania, zrównywania startu i szans kształcenia dzieci i młodzieży oraz w zakresie organizacji ich czasu wolnego i środowiska rówieśniczego. Dysfunkcje, jakie pojawiają się aktualnie w tym względzie, mają bowiem to samo podłoże społeczno-kulturowe i ich przewyżczenie stanowić zarazem będzie o poziomie realizacji zadań profilaktyczno-resocjalizacyjnych czy opiekuńczo-kompensacyjnych. Rozwiązanie tych problemów wymaga przede wszystkim większego aniżeli gdzie indziej sprofilowania całego systemu wychowawczego, a w szczególności instytucji kształcenia oraz wychowania pozaszkolnego i poszkolnego, na likwidowaniu dotychczasowych barier, jakie napotyka młodzież tego środowiska na poszczególnych etapach kształcenia i wychowania. Wymaga to przede wszystkim rozwinięcia szerokiej działalności na rzecz wczesnego wykrywania zaniedbań i zaburzeń w rozwoju fizycznym i psychicznym, a w konsekwencji i organizowania odpowiednich zabiegów reedukacyjnych i wyrównawczych już nawet na etapie okresu niemowlęctwa, a następnie okresu żłobkowego, przedszkolnego i szkolnego, służącej zrównywaniu pojawiających się barier wychowawczych. W ślad za tym dążyć również trzeba we wspomnianych instytucjach do doskonalenia samego procesu kształcenia i wychowania, głównie poprzez unowo-

cześnianie metod, form i środków kształcenia i wychowania, rozwijanie form indywidualnej pracy z wychowankiem, rozbudzanie i kształtowanie zainteresowań ucznia różnymi dziedzinami wiedzy itp.

Działaniom tym towarzyszyć zarazem muszą zabiegi na rzecz rozwinięcia opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem, upowszechnienia pełnego przedszkola, szczególnego uaktywnienia sieci poradnictwa wychowawczego, a także rozwinięcia różnorodnych form działalności wspierająco-wyrównawczej, podejmowanej w poszczególnych etapach rozwoju i kształcenia dzieci i młodzieży. Ponadto zmodernizowaniu muszą również ulec dotychczasowe działania podejmowane na rzecz pedagogizacji rodziców. W ramach bowiem tego środowiska należy w większym stopniu położyć nacisk na indywidualną pracę z rodziną, podejmowaną przy okazji jej kontaktów z odpowiednimi instytucjami zdrowia i opieki społecznej, oświaty, kontroli społecznej itp. Równocześnie też należy w większym stopniu ukierunkować te instytucje na inicjowanie tych kontaktów i stałe ich utrzymywanie.

Podobnej aktywizacji wymaga również działalność systemu w zakresie kształtowania procesów aspiracji szkolnych i dozawodowych dzieci i młodzieży. Ze względu na specyficzną strukturę stratyfikacyjną analizowanego środowiska oraz z uwagi na występujące w nim warunki wychowawcze, działalność ta musi zostać całkowicie przejęta przez sieć odpowiednio kompetentnych instytucji. Szczególną przy tym rolę mają do spełnienia instytucje kształcenia i doksztalcania oraz instytucje wychowania pozaszkolnego i poszkolnego. Działalność wymienionych ogniw systemu powinna równolegle obejmować zarówno dzieci, jak i ich rodziców i to przez cały okres kształcenia.

Kolejnym wreszcie problemem wymagającym rozwiązania jest organizacja czasu wolnego i wypoczynku dzieci i młodzieży. W tym względzie niewystarczająca staje się dyrektywa uaktywnienia w analizowanym środowisku istniejącej sieci placówek wychowania pozaszkolnego. Ze względu na ubogą ich sieć, funkcje te muszą zostać w znacznym stopniu przejęte przez istniejącą sieć szkolną. Bezwzględnie jednak należy dążyć do rozbudowywania tego typu placówek. Przy ich projektowaniu winno się równocześnie uwzględniać zarówno potrzeby młodego, jak i dorosłego pokolenia. Zakładać przy tym również należy odpowiedni ich profil. Powinny one bowiem, obok szczególnie rozbudowanych funkcji rekreacyjno-opiekuńczych, nastawiać się na kształtowanie kreatywnej aktywności wychowanków w organizowaniu sobie czasu wolnego i wypoczynku. Ponadto ze względu na występujące w środowisku zaniedbania i zagrożenia wychowawczo-zdrowotne, należy w sposób szczególny rozwijać akcje wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży, które w wielu przypadkach powinny zostać połączone z intensywną działalnością leczniczą, psychoterapeutyczną itp. Wyodrębnione tu kierunki doskonalenia systemu wycho-

wawczego kulturowo zaniedbanych rejonów wielkiego miasta wymagają szerszego niż dotychczas zaangażowania się instytucji oświatowo-wychowawczych, zdrowia i opieki społecznej, kontroli społecznej, organizacji społeczno-politycznych, ogniw samorządu mieszkańców, instytucji upowszechniania kultury, zakładów pracy itp. Warunkiem skutecznego oddziaływania powyższych instytucji w omówionych zakresach staje się nie tylko przyjęcie jednolitego z punktu widzenia celów i potrzeb tego środowiska systemu oddziaływań wychowawczych, ale także konieczność uruchamiania zorganizowanych form współpracy, realizowanych bądź na poziomie wzajemnej wymiany informacji, bądź też na poziomie wspólnych i skoordynowanych działań.

Szczególną mimo wszystko rolę w realizacji nakreślonych zadań wychowawczych ma jednak do spełnienia szkoła, w ramach której zadania te muszą znaleźć szersze niż dotychczas odzwierciedlenie. Z tych też względów należy doskonalić zarówno formalno-organizacyjne i rzeczywiste powiązania szkół z innymi komponentami systemu, głównie zaś z instytucjami wychowania przedszkolnego, pozaszkolnego i poszkolnego, a także z instytucjami zdrowia i opieki społecznej itp. Nie oznacza to jednak, że szkoła ma stać się jedynym organizatorem i koordynatorem całokształtu nakreślonych zadań. Dokonać trzeba ich odpowiedniego podziału stosownie do możliwości i kompetencji poszczególnych instytucji. Bezsprzecznym natomiast jest to, że każdy z wyodrębnionych kierunków będzie musiał angażować szeroką sieć instytucji, które mimo podejmowania różnorodnych form i środków oddziaływania muszą być ze sobą zintegrowane i skoordynowane<sup>7</sup>.

Równocześnie jednak, z uwagi na konieczność zaangażowania się w rozwiązywanie problemów analizowanego środowiska całej sieci instytucji, funkcjonujących przy tym w różnych resortach, jak też obejmujących swym działaniem często szerszy, aniżeli omawiany tu rejon miasta, teren oddziaływania, rodzić się muszą obawy co do możliwości zintensyfikowania i zintegrowania całego systemu<sup>8</sup>. Trudno bowiem proponować uruchomienie dla potrzeb tego środowiska pełnej sieci, często wysoce wyspecjalizowanych, instytucji zdrowia i opieki społecznej, instytucji kontroli społecznej, instytucji kształcenia i dokształcania, upowszechniania kultury itp. Stąd też dążyć należy do bliższego powiązania istniejących w analizowanym środowisku placówek z odpowiednią siecią instytucji ogólnodzielnicowych czy ogólnomiejskich. Stwarza to tym samym

<sup>7</sup> S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, Warszawa 1974, s. 493 - 499.

<sup>8</sup> Dotyczy to zwłaszcza szkół ponadpodstawowych, instytucji zdrowia i opieki społecznej, instytucji kontroli społecznej, instytucji upowszechniania kultury i tym podobnych, których zasięg oddziaływania obejmuje przestrzeń dzielnicy bądź nawet całego miasta.

dalsze problemy natury organizacyjnej, związane przede wszystkim z koordynacją odpowiednich działań. Z tych też to względów istnieje konieczność wyodrębnienia pewnego ogniwa pośredniego, które zarówno kierowałoby rozwiązywaniem całokształtu problemów, jakie mogą być rozwiązane w ramach instytucji funkcjonujących w analizowanym rejonie miasta, jak też uruchamiałoby w zależności od potrzeb bardziej wyspecjalizowane działania ze strony ogólnodzielnicowych czy ogólnomiejskich instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Z uwagi na ubogą sieć funkcjonujących w tym środowisku instytucji, jak i na ograniczone ich kompetencje, roli takiej nie można przypisać żadnej z nich. Proponuję zatem powołanie instytucji — ośrodka pedagoga osiedlowego, wyposażonego w interdyscyplinarnie przygotowaną kadre, którego rola sprowadzałaby się do koordynowania działalności systemu, zarówno w zakresie rozpoznawania warunków procesu uspołecznienia dzieci i młodzieży, jak i organizowania odpowiednich zabiegów opiekuńczo-wychowawczych podejmowanych siłami środowiska bądź przy udziale szerszej i bardziej wyspecjalizowanej sieci instytucji dzielnicowych lub ogólnomiejskich.

Propozycja ta zbiega się ze znaną już koncepcją wychowawcy osiedlowego<sup>9</sup>, przy czym zakłada ona równocześnie konieczność podporządkowania wspomnianego ogniwa bezpośrednio radzie narodowej, jako podstawowej instytucji poziomej koordynacji. Podkreślić przy tym należy, że proponowany ośrodek stanowi zarazem o dalszej rozbudowie organizowanych równolegle przez resort oświaty i wychowania oraz przez Front Jedności Narodu, a w szczególności przez samorządy mieszkańców, odpowiednich zespołów do spraw przewycięzania zjawisk patologii społecznej wśród młodzieży i dorosłych. Zespolenie tych inicjatyw w łonie proponowanego ogniwa, a także stwarzanie w ślad za tym odpowiednich przesłanek formalnoprawnych może w istotny sposób przyczynić się do globalnej intensyfikacji i integracji systemu wychowawczego analizowanego tu środowiska, a tym samym stworzyć lepsze podstawy dla urzeczywistnienia się w nim proponowanych udoskonaleń.

Zawarte w niniejszym opracowaniu propozycje doskonalenia systemu wychowawczego kulturowo zaniedbanego rejonu wielkiego miasta nie wyczerpują oczywiście zagadnienia. Wymagają one uszczegółowienia głównie poprzez dalszą konkretyzację zadań oraz poprzez dostosowanie propozycji do warunków poszczególnych tego typu środowisk i istniejących już w nich wzorów rozwiązań.

<sup>9</sup> K. Przeclawski, *Miasto i wychowanie*, Warszawa 1968, s. 160-166; D. Markowska, A. Dodziuk-Lityńska, *Model organizacyjny pomocy rodzinie w osiedlu mieszkaniowym*, w: *Referaty na Ogólnopolską Konferencję Naukową nt. Koordynacja pozioma spraw społecznych pomiędzy radami narodowymi a przedsiębiorstwami planu centralnego*, Poznań 1971, cz. 1.

SURMOUNTING EDUCATIONAL DEVIATIONS  
IN A CULTURALLY BACKWARD REGION OF A BIG CITY

Summary

It is widely known that every environment creates a quite distinct set-up of conditions of functioning of educational system and consequently, for the possibility of an optimum course of socializing processes of youth and children. Undoubtedly, culturally abandoned regions, still frequently met in a milieu of great cities, produce the least favorable structure of conditions in that respect. Accumulation of various socio-urban shortcomings as well numerous phenomena of sociopathology can be easily observed there. And it certainly influences the level of functioning of the existing educational system. This situation is examined in the article. On the grounds of the characteristics of the culturally backward region of a big city and of the situation of a child and a family, the author indicates at the malfunctioning of the analysed educational system.

It is mostly reflected in the insufficient recognition of custodial and educational needs of a child and consequently, in limited and non-integrated tutelary, compensational, prophylactic and re-socializing activities undertaken towards the young and older generations.

The author formulates some model suggestions in virtue of the ascertained shortcomings. They are designed to improve the educational system by means of stimulating respective chains of the structure and also by means of integrating and coordinating them.